

Puszcza Białowieska nadal na liście UNESCO

16 lipca 2016

MŚ podkreśla, że kompromis wypracowany między UNESCO a Polską, nie daje na razie podstaw do zajmowania się sprawą Puszczy Białowieskiej. Jednak zdaniem ekologów wciąż grozi nam, że Puszcza trafi na Listę Zagrożonego Dziedzictwa UNESCO.

Od niedzieli obraduje Komitet Światowego Dziedzictwa UNESCO, który decyduje o wpisaniu dodatkowych bądź usunięciu obiektów przyrodniczych z Listy Światowego Dziedzictwa. Komitet w czwartek zajmował się sprawą Puszczy Białowieskiej. Nie usunął jej z Listy Światowego Dziedzictwa i nie przeniósł jej zarazem na Listę Dziedzictwa Zagrożonego. Do dyskusji na temat Puszczy Komitet UNESCO powróci w przyszłym roku. Przed posiedzeniem Komitetu wiele organizacji pozarządowych wskazywało, że decyzja o zwiększeniu limitu pozyskania drewna w puszczy może spowodować, że puszcza straci swój unikatowy charakter i UNESCO może zdecydować się na „skreślenie” jej z Listy Światowego Dziedzictwa.

Komitet Światowego Dziedzictwa w 2014 r. przyjął, zgłoszony przez Polskę i Białoruś, wspólny wniosek o wpisanie obszaru Puszczy Białowieskiej, leżącej po obu stronach granicy, na listę UNESCO. Starania trwały od 2008 r.

Komentując przebieg obrad Komitetu UNESCO, siedem organizacji ekologicznych: ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, Greenpeace Polska, Fundacja Greenmind, WWF Polska, Fundacja Dzika Polska, Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP) i Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, podkreśliło, że „sprawa puszczy wzbudziła wielkie zainteresowanie przedstawicieli wielu delegacji, które zauważyły, że w dalszym ciągu nie został przygotowany plan zarządzania tym przyrodniczym obiektem światowego dziedzictwa”.

„W postanowieniach Komitetu czytamy, że Polska powinna przygotować taki plan zarządzania, który zagwarantuje ochronę wyjątkowej uniwersalnej wartości, a więc różnorodności biologicznej oraz naturalnych procesów zachodzących” – zwrócił uwagę Dariusz Gatkowski z WWF Polska, który przebywał w Stambule podczas 40. Sesji Komitetu Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Ministerstwo, odnosząc się do komentarzy ekologów i przebiegu obrad, podkreśla z kolei, że udało się wypracować wspólny kompromisowy projekt decyzji Komitetu Światowego Dziedzictwa, która nie daje na razie podstaw do zajmowania się sprawą puszczy. Resort zapewnia też, że współpraca i dyskusja na linii resort-UNESCO będzie „niewątpliwie kontynuowana i będzie miała miejsce w 2017 r. podczas kolejnej sesji UNESCO”. „Komitet, biorąc pod uwagę racjonalne argumenty przedstawione przez stronę polską, przełożył dyskusję nt. Puszczy Białowieskiej” – podkreśliło MŚ.

Rzecznik resortu środowiska Paweł Mucha zwrócił uwagę w rozmowie z PAP, że większość państw Komitetu Światowego Dziedzictwa, podzieliło argumenty polskiej strony, a były one – jak podkreślił – oparte o wiedzę i naukę przyrodniczą.

Mucha zapewnił, że ministerstwo „prowadziło, prowadzi i będzie prowadzić działania mające na celu aktywną ochronę Puszczy Białowieskiej”. Zaznaczył, że odbywa się to zgodnie z prawem międzynarodowym i polskim, a także w „zgodzie z dotychczasową dobrze pojętą praktyką gospodarowania tymi terenami”.

Organizacje ekologiczne wskazują jednak, że do lutego 2017 r. Polska będzie musiała przygotować raport o stanie ochrony Puszczy Białowieskiej jako obiektu UNESCO. Ten raport ma być oceniany przez Komitet UNESCO na kolejnym przyszłorocznym posiedzeniu.

Agata Szafraniuk z ClientEarth Prawnicy dla Ziemi oceniła, że jeśli unikatowe cechy, które decydują o tym, że puszcza

została uznana za Światowe Dziedzictwo (w 2014 r.) będą zagrożone, to znajdzie się ona na Liście Dziedzictwa Zagrożonego lub w ogóle może zostać usunięta z Listy. „Tak się już działo w przeszłości. I w tej kwestii Polska niestety nie będzie mogła już nic zrobić” – zwróciła uwagę.

Wyjaśniła, że podczas gdy państwo dobrowolnie podejmuje decyzję o przystąpieniu do Konwencji UNESCO, to nie ma już takiej dowolności w przypadku, kiedy Komitet zdecyduje o wpisaniu danego obiektu na Listę Światowego Dziedzictwa Zagrożonego. W takiej sytuacji zgoda danego państwa nie jest wymagana – dodała.

Wskazała, że decyzja o wpisaniu na Listę Światowego Dziedzictwa Zagrożonego jest podejmowana większością dwóch trzecich głosów obecnych i głosujących członków Komitetu Światowego Dziedzictwa, na który składają się przedstawiciele dwudziestu jeden krajów. Są wybierani na czteroletnią kadencję.

Kadencja obecnego składu Komitetu Światowego Dziedzictwa upływa w 2017 r. Polska zasiada w tym gremium.

Przedstawicielka ClientEarth dodała, że na Liście Dziedzictwa Zagrożonego mogą znaleźć się nie tylko obiekty, wobec których zagrożenie jest potwierdzone, ale też te, gdzie jest ono potencjalne, np. z powodu braku, nieadekwatności lub niepełnego wdrożenia planu lub systemu zarządzania. Precyzuje to artykuł 180. Wytycznych Operacyjnych do realizacji Konwencji Światowego Dziedzictwa.

Zgodnie z tym artykułem „potencjalne zagrożenie” pojawia się wtedy, kiedy istnieje ryzyko „poważnych zagrożeń, które mogą mieć niekorzystny wpływ na jego wrodzone cechy”. Takim zagrożeniem są np. zmiany w statusie prawnym chronionego obiektu.

„Warto pamiętać, że stare drzewostany, naturalne biologiczne procesy, do których należy także aktywność kornika oraz

różnorodność biologiczna, która zależna jest od dużej ilości martwego drewna, były absolutnie kluczowe dla umieszczenia puszczy na Liście Światowego Dziedzictwa” – dodał przyrodnik fundacji Greenmind Przemysław Chylarecki.

Organizacje zwracają uwagę, że na razie – wbrew zapowiedziom szefa resortu środowiska Jana Szyszki – wycinka drzew na terenie Nadleśnictwa Białowieża jeszcze nie ruszyła. „Nie podjęto do tej pory zapowiadanej czynnej walki z kornikiem drukarzem, który zdaniem MŚ zagraża puszczy, co jest negowane przez większość naukowców” – podkreślił. Zdaniem dyrektora Greenpeace Polska Roberta Cyglickiego, to że „kolejny miesiąc udaje się powstrzymać wyręb cennych fragmentów puszczy jest zasługą protestów społeczeństwa obywatelskiego i świata nauki”. Oceniał, że pomaga w tym również zainteresowanie UNESCO i Komisji Europejskiej.

Lasy Państwowe niedawno informowały, że w puszczy jest coraz więcej kornika. W Nadleśnictwie Białowieża nie rozpoczęto też usuwania drzew zasiedlonych przez te owady w ramach dodatkowo zwiększonego limitu cięć. Limit umożliwia pozyskanie w ciągu 6 lat – do 2021 r. – maksymalnie do ok. 125 tys. m sześć. drewna. Leśnicy podawali, że usuwane są zagrażające bezpieczeństwu suche drzewa, znajdujące się wzdłuż szlaków turystycznych i dróg.

Adam Bohdan z Fundacji Dzika Polska zapowiedział, że mimo iż cięcia nie ruszyły, społeczne patrole w Puszczy Białowieskiej będą kontynuowane. Sprawdzą, czy cięcia nie są prowadzone w strefach UNESCO, wyłączonych z pozyskania drewna. Jeżeli do nich dojdzie, organizacje zapowiadają, że „niezwłocznie” poinformują o nich UNESCO.

Zdaniem Radosława Ślusarczyka z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, mimo że na posiedzeniu w Stambule nie zapadły wiążące decyzje, to istnieje „realne zagrożenie, iż działania ministra środowiska doprowadzą do wpisania puszczy na listę obiektów zagrożonych”.

Rzecznik MŚ, odnosząc się do twierdzeń organizacji ekologicznych, powiedział, że „zdaje sobie sprawę, że niektóre środowiska ekologów, wbrew temu jaka jest rzeczywistość, będą mówiły swoje i będą przedstawiały swoje argumenty, które nie zawsze zgodne są z faktami”. „My się opieramy na faktach, opieramy się na prawie. Opieramy się też na tym, jaka jest Puszcza Białowieska od wieków, czyli użytkowana przez człowieka, aktywnie chroniona, mądrze gospodarowana” – przekonywał.

Przedstawiciel MŚ dodał, że aktywna ochrona, którą proponuje MŚ, „to zwalczanie gradacji szkodnika, kornika, który występuje tam na masową skalę”. „Pozostawienie chorego organizmu samemu sobie nie doprowadzi do jego wyleczenia, wręcz przeciwnie. Doprowadzi do rozszerzenia tych negatywnych procesów i prawdopodobnie, czego się bardzo obawiamy, doprowadzi do zniszczenia wyjątkowości Puszczy Białowieskiej” – ocenił.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl